

wań z interesem całego społeczeństwa, a interwencja państwa mogłaby tylko zaburzyć tę harmonię. W ekonomii klasycznej konkurencyjna gospodarka osiąga automatycznie efektywność bez potrzeby ingerencji państwa. Głównym zadaniem państwa jest tworzenie prawa ułatwiającego funkcjonowanie rynków i ograniczanie zachowań monopolistycznych.

Zasługą **neoklasyków (A. Cournot, A. Marshall, L. Walras)** było wykorzystanie metod matematycznych, które pozwoliły na dokładniejszą analizę procesów konkurencyjnych w ramach przeciwstawnych modeli: **konkurencji doskonałej i monopolu**.¹ Model doskonałej konkurencji opisuje stan statycznej równowagi, gdzie konkurencja jest tożsama z osiągniętymi rezultatami w postaci równowagi cen i kosztów, przy tym cena przestała być zmienną dla przedsiębiorstwa, a stała się danym z góry parametrem. Z uwagi na to, że model ten prawie nie uwzględnia zachowania się przedsiębiorstw (od którego w rzeczywistości zależą takie zmienne, jak cena), wywołał ostrą krytykę na początku XX wieku i uznano go za nierealistyczny.² Tym bardziej że procesy zachodzące w najważniejszych gospodarkach (Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Francji) na przełomie XIX i XX wieku, polegające na koncentracji produkcji i kapitału, doprowadziły do zmiany układu sił na rynku, a o produkcji i podaży określonego towaru zaczęła decydować niewielka liczba przedsiębiorstw, z których każde miało znaczący udział rynkowy.³ Zjawisko monopolizacji gospodarczej nabrało przyspieszenia po I wojnie światowej.⁴

W praktyce okazało się więc, że **rynek jest pełen niedoskonałości**, czyli elementów monopolistycznych. Doprowadziło to do drugiej fazy rozwoju teorii konkurencji w latach 20. i 30. ubiegłego wieku. **E. Chamberlin stworzył teorię konkurencji monopolistycznej**, będącej rezultatem zróżnicowania produktów – opuszczony więc został warunek homogeniczności dóbr w porównaniu z konkurencją doskonałą. Tę formę konkurencji rynkowej charakteryzuje: duża liczba kupujących i sprzedających, łatwość wejścia na rynek i wyjścia dla producentów oraz posiadanie doskonałej informacji przez uczestników rynku. W sytuacji zróżnicowania produktów ważnym narzędziem konkurencyjnym stają się strategie niecenowe, a reklama i poprawa jakości produktu to główne środki, dzięki któ-

¹ W. Szpringer, *Teoria i polityka konkurencji – przegląd zagadnień*, „Ekonomista” 1992, nr 4, Wydawnictwo Keytex, Warszawa, s. 555.

² E. Kościcki, *Teoria konkurencji ekonomicznej. Próba oceny stanu badań i koncepcji*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1988, nr 1, PWN, Warszawa–Poznań 1988, s. 157–158.

³ B. Mucha-Leszko, *Rozwój powiązań w gospodarce światowej – etapy globalizacji i regionalizacja procesów gospodarczych*, [w:] *Współczesna gospodarka światowa*, red. B. Mucha-Leszko, Wyd. UMCS, Lublin 2005, s. 21–23.

⁴ W. Wilczyński, *Podstawowe kierunki współczesnej teorii konkurencji*, Wydawnictwo Poznańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Poznań 1960, s. 56.

rym przedsiębiorstwo może zwiększyć udział w rynku i zyski.⁵ Natomiast **J. Robinson wprowadziła pojęcie konkurencji niedoskonałej**, kiedy dobra wprowadzone są homogeniczne, ale przejawem niedoskonałości są zróżnicowane reakcje nabywców na zmiany cen dokonywane przez różnych sprzedawców, gdyż oprócz ceny biorą oni pod uwagę też inne czynniki, jak koszty transportu, jakość, ułatwienia czynione przez sprzedawcę, reklama itp. W rezultacie jednolity rynek rozpada się na wiele rynków cząstkowych, a każdy sprzedawca jest jak monopolista. Niedoskonała konkurencja charakteryzuje się małą liczbą sprzedawców i wynika w dużej mierze z niepodzielności czynników produkcji.⁶ Wymienieni ekonomiści dokonali tzw. rewolucji w teorii cen i wywarli istotny wpływ na rozwój teorii ekonomii. W oparciu o ich poglądy niektórzy naukowcy doszli do wniosku, że konkurencja nie jest w ogóle możliwa i konieczna jest interwencja państwa.⁷

Najważniejszą zasługą reprezentantów niedoskonałej konkurencji było dostrzeżenie sytuacji pośrednich między absolutnym monopolem i doskonałą konkurencją, co utorowało drogę do trzeciej fazy rozwoju teorii konkurencji, określonej jako **konkurencja zdolna do działania lub konkurencja efektywna**.⁸ Z uwagi na to, że założenia doskonałej konkurencji są zbyt rygorystyczne i niemożliwe do spełnienia w rzeczywistości (np. to dotyczące doskonałej wiedzy), J.M. Clark starał się wskazać czynniki, które prowadzą do sytuacji najbliższej ideału (czystej i doskonałej konkurencji) przy uwzględnieniu rzeczywistych warunków.⁹ Jego zdaniem konkurencja zdolna do działania to najbardziej pożądana forma konkurencji, spośród tych, które są możliwe w praktyce.¹⁰ W późniejszym okresie Clark odrzuca statyczny model doskonałej konkurencji i popiera koncepcję konkurencji efektywnej, którą przedstawia jako proces dynamiczny.¹¹ Dochodzi również do wniosku, że niedoskonałości rynkowe są koniecznymi wymogami postępu technicznego. Równoległe coraz większe znaczenie po II wojnie światowej zaczyna uzyskiwać w Stanach Zjednoczonych **szkoła harwardz-**

⁵ Por. *ibid.*, s. 69 oraz Ch. S. Marice, O. R. Philips, C. E. Ferguson, *Economic Analysis: Theory and Application*, Fourth Edition, Irwin Publications, 1982, s. 484.

⁶ W. Wilczyński, *op. cit.*, s. 60.

⁷ E. J. Mestmäcker, *Probleme des Bestmöglichen in der Wettbewerbspolitik*, [w:] *Probleme der Normativen Ökonomik und der Wirtschaftspolitischen Beratung*, Dunker & Humblot, Berlin 1963, s. 305. Por. M. Kąkol, *Pomoc państwa w polityce konkurencji w Unii Europejskiej*, „Biuletyn Europejski” 2006–2007, red. naukowy serii B. Mucha-Leszko, Wyd. UMCS, Lublin 2007, s. 46–47.

⁸ E. Kośmicki, *op. cit.*, s. 159.

⁹ J. M. Clark, *Toward a Concept of Workable Competition*, „American Economic Review” (June) 1940, vol. XXX, nr 2, s. 241.

¹⁰ *Ibid.*, s. 253.

¹¹ J. M. Clark, *Competition as a Dynamic Process*, Washington (D.C.) 1961, s. 9. Patrz szerzej: M. Kąkol, *op. cit.*, s. 49 i n.

ka, uważana za najbardziej konsekwentną, jeśli chodzi o konieczność respektowania prawa antymonopolowego. Jej przedstawiciele dostrzegają bardzo ważną rolę państwa w ograniczaniu nadmiernej koncentracji na rynku przez likwidowanie barier wejścia i karanie przedsiębiorstw za praktyki ograniczające konkurencję.

Szkoły austriacka i chicagowska mają podobną genezę, mimo że powstały w innym czasie. Pierwsza z nich narodziła się pod koniec XIX wieku, w okresie kiedy krytykowano kapitalizm i klasyczny model wolnego rynku A. Smitha. Szkoła austriacka stanęła w obronie klasycznej ekonomii, nie zgadzała się z poglądami Marksa i odrzucała wyraźnie koncepcję gospodarki socjalistycznej, w której rynek jest całkowicie poddany ingerencji państwa. Podobnie szkoła chicagowska zaproponowała własną teorię konkurencji, podejmując polemikę ze szkołą harwardzką, której założenia dotyczące rynku i konkurencji były zgodne z dominującą po II wojnie światowej ekonomią keynesowską. Przedstawiciele obu szkół (austriackiej i chicagowskiej) kultywują ideę wolnego rynku i leseferyzmu gospodarczego, tym samym można ich uznać za „spadkobierców” dorobku intelektualnego Adama Smitha. Mimo że obie grupy uznają wolną, niezakłóconą działalnością państwa konkurencję rynkową za wartość najwyższą, wyjaśniają nieco inaczej istotę konkurencji. **Celem opracowania** jest charakterystyka i porównanie teorii konkurencji szkół austriackiej i chicagowskiej, a w szczególności wskazanie głównych analogii i różnic w obu podejściach do konkurencji i problemu interwencji państwa.

TEORIA KONKURENCJI SZKOŁY AUSTRIACKIEJ

The Austrian School's theory of competition

Początki **austriackiej szkoły ekonomii** należy wiązać z osobą Carla Mengera i wydaną przez niego w 1881 roku pracą *Grundsätze der Volkswirtschaftslehre*. Zwolennikami nowych idei przedstawionych przez Mengera stali się E. von Böhm-Bawerk i F. von Wieser. W latach 80. XIX wieku ich publikacje przyciągnęły uwagę międzynarodowego środowiska ekonomistów. Kolejne pokolenie przedstawicieli szkoły austriackiej tworzyli L. von Mises i J. A. Schumpeter, a po pierwszej wojnie światowej dołączyli do nich nowi naukowcy, m.in. F. A. von Hayek, G. Haberler, O. Morgenstern i F. Machlup.¹² W bliskich związkach z ekonomią austriacką pozostawał też zatrudniony na Uniwersytecie w Chicago F. H. Knight.

¹² I. M. Kirzner, *The Meaning of Market Process: Essays in the Development of Modern Austrian Economics*, Routledge, London 1992, s. 57 i 62.

Dla szkoły austriackiej konkurencja to aktywny proces, u którego podstaw leżą dążenia przedsiębiorców do osiągnięcia zysków. Jednak zdaniem „wiedźczyków” błędem byłoby skupianie uwagi tylko na cenach, przynajmniej takie samo znaczenie przypisują innowacjom. C. Menger¹³ podkreślał, że ceny nie są wcale najważniejszą cechą charakteryzującą zjawisko wymiany. Chodzi raczej o lepsze zaspokojenie potrzeb dzięki wymianie. „Siła, która powoduje wyłanianie się [cen] to podstawowa i ogólna przyczyna wszelkiej działalności gospodarczej, dążenie ludzkie do najpełniejszego zaspokojenia potrzeb i poprawy swojej pozycji ekonomicznej”.¹⁴ Ceny kształtują się więc pod wpływem interakcji podmiotów rynkowych, ich ruch w górę lub w dół inicjują oferty zakupu i sprzedaży, a w centrum zainteresowań ekonomii austriackiej leży cały proces formowania cen, włącznie z dostosowaniami w celu osiągnięcia równowagi (a nie tylko ostateczna cena równowagi, będąca rezultatem rywalizacji rynkowej).¹⁵

Według J.A. Schumpetera konkurencja to proces „twórczego niszczenia” – selekcji, w którym przedsiębiorstwa rywalizują o wdrożenie nowych wyrobów, metod produkcji, form organizacyjnych itp., a wynik (sukces) jest jedynym kryterium doboru.¹⁶ Ma ona charakter dynamiczny i rozwija się głównie przez innowacje. Zdaniem Schumpetera tempo zmian technologicznych jest wyższe w warunkach niedoskonałego rynku (tj. monopolu i oligopolu) niż w doskonale konkurencyjnej gałęzi przemysłu.¹⁷ Monopolizacja rynku prowadzi wprawdzie do podniesienia ceny i spadku produkcji, ale jeśli pozwoli na oszczędności w kosztach i wprowadzenie innowacji, monopolista może produkować po cenie niższej niż cena przedsiębiorstwa polipolistycznego.¹⁸ Dla Schumpetera najważniejszym rodzajem konkurencji jest konkurencja jakościowa (dla neoklasyków cenowa), w ramach której przedsiębiorstwa starają się produkować i sprzedawać nowe, ulepszone dobra i usługi. Główną rolę w ewolucji konkurencji i postępie gospodarczym odgrywa przedsiębiorczość, którą należy utożsamiać ze zdolnością do tworzenia, inwencji i innowacji.¹⁹ J. A. Schumpeter używa pojęcia „kreatywna destrukcja” na określenie zastępowania starych sposobów działania nowymi. Innowatora, który odniósł sukces, muszą przynajmniej przez pewien okres chro-

¹³ C. Menger, *Principles of Economics* [1871], New York University Press, 1981, s. 191–192.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ R. M. Ebeling, *Austrian Economics and the Political Economy of Freedom*, „The Freeman” (June) 2004, s. 11.

¹⁶ W. Szpringer, *op. cit.*, s. 553.

¹⁷ Patrz szerzej: J.A. Schumpeter, *Praktyki monopolistyczne*, [w:] *Teoria konkurencji monopolistycznej. Wybór tekstów*, PWE, Warszawa 1962, s. 445–447.

¹⁸ A. Noga, *Dominacja a efektywna konkurencja*, SGH, Warszawa 1993, s. 26–27.

¹⁹ D. Park, *The Meaning of Competition: A Graphical Exposition*, „Journal of Economic Education” (Fall) 1998, s. 349–350.

nić bariery wejścia na rynek.²⁰ W ten sposób staje się on monopolistą. Innowatorzy kreują więc przejściowe monopole, a istota procesu konkurencji polega na ciągłym tworzeniu i niszczeniu takich monopoli.²¹

Teoria konkurencji szkoły austriackiej kładzie duży nacisk na osobę przedsiębiorcy. Nie jest on jedynie „podejmującym przedsięwzięcie”, który stara się przewidzieć przyszły popyt, wymyśla sposoby organizacji procesów produkcji w celu lepszego zaspokojenia potrzeb konsumentów, planuje etapy produkcji i wprowadza gotowe produkty na rynek. Przedsiębiorca ustanawia i zmienia ceny, jeśli odkryje, że przeszacował albo nie docenił, jak bardzo konsumenci pragną uzyskać określony produkt.²² Stanowi „siłę napędzającą” rynek i pełni funkcję społeczną, tzn. koordynuje wykorzystanie zasobów, kapitału i siły roboczej z popytem konsumentów poprzez możliwości uzyskania nagrody – zysków i kary w postaci strat.²³ F. H. Knight podkreślał, że osiąganie zysków przez przedsiębiorców może mieć miejsce jedynie w warunkach niepewności.²⁴

F. A. von Hayek uważał, że gospodarka może funkcjonować tylko dzięki spontanicznemu porządkowi kształtowanemu przez rynek i konkurencję. Hayek, promując wolny rynek, widział również jego niedoskonałości. Odrzucił więc koncepcję konkurencji doskonałej, której nie odpowiadają rzeczywiste rynki i opowiadał się za dynamiczną wizją konkurencji. Konkurencja jest postrzegana przez niego jako „odkrywcza podróż”, prowadząca do otwartych i nieznanych rezultatów w oparciu o spontaniczne i niezależne decyzje konkurentów. Jest ona procedurą odkrywania faktów. Hayek porównuje konkurencję na rynku z konkurencją w sporcie, na egzaminach – tam ma ona miejsce, bo nie znamy wcześniej wyniku współzawodnictwa. Zupełnie inaczej przedstawia się statyczna teoria konkurencji doskonałej, w której zakłada się, że to co nieznanne, jest znane. Tak naprawdę w modelu doskonałej konkurencji nie ma miejsca na działalność określaną jako konkurencja (czyli dynamiczny proces), przyjmuje się bowiem, że wypełniła już ona swoje zadanie.²⁵

W rezultacie konkurencji powstają czasem monopole, jednak jeżeli są one spowodowane większą efektywnością, nie są szkodliwe, wytwarzają bowiem

²⁰ Por. *ibid.*, s. 351 oraz J.A. Schumpeter, *op. cit.*, s. 444–445.

²¹ D. Park, *op. cit.*, s. 351.

²² R. M. Ebeling, *Austrian...*, s. 11.

²³ L. von Mises, *Human Action: A Treatise on Economics*, Irvington-on-Hudson, Foundation for Economic Education, New York 1996, s. 229–230.

²⁴ Patrz szerzej F. H. Knight, *Risk, Uncertainty and Profit*, Houghton Mifflin Company, Boston 1921.

²⁵ Por. F. A. Hayek, *New Studies in Philosophy, Politics, Economics and the History of Ideas*, The University of Chicago Press and Routledge & Kegan Paul, Chicago and London 1978, s. 180 oraz idem, *The Meaning of Competition in Individualism and Economic Order*, Routledge & Kegan Paul, London 1949, s. 106.

taniej i sprzedają po cenach niższych niż mógłby to zrobić którykolwiek z konkurentów. Ważną kwestią jest tylko zapewnienie wolnego wejścia na rynek i brak sztucznych ograniczeń konkurencji.²⁶ Jednak Hayek zauważa, że nie wszystkie monopole powstają w ten sposób, a siła rynkowa wielu przedsiębiorstw jest konsekwencją przywilejów przyznanych przez rząd. Takie monopole niszczą mechanizm rynkowy i należy im przeciwdziałać.²⁷ Niektóre elementy polityki gospodarczej jak cła, progresywne opodatkowanie i pomoc państwa dla dużych przedsiębiorstw mogą prowadzić do koncentracji rynkowej i wymagają również zreformowania.²⁸ Hayek wierzył, że można poprawić gospodarczy porządek poprzez zmianę prawa.²⁹

Interesujący był stosunek Hayeka do interwencji państwa. Jako antysojalista był przeciwny interwencji państwa na rynku, nie uważał się jednak za leseferystę, rezerwując ten termin dla zwolenników tzw. państwa minimalnego. Hayek przewidywał dla państwa znacznie więcej funkcji niż zapewnienie spokoju i ochronę przed przemocą.³⁰ Nie był przeciwny pomocy dla najuboższych ze strony państwa, np. w postaci zagwarantowania im minimalnego poziomu dochodów. **Jednak był zdecydowanie przeciwny interwencji państwa na rynku i wszelkim metodom pomocy, które by ingerowały w system cen** (np. regulowane czynsze i kontrola cen niektórych towarów) bądź ograniczały wolność jednostki (np. przymusowe ubezpieczenia społeczne).³¹ Hayek obawiał się, że następstwa korygującej interwencji państwa w działanie rynku byłyby bardziej negatywne niż sama niedoskonałość, którą państwo miałyby skorygować. Wolny rynek to abstrakcyjny porządek, który zapewnia wolność jednostek i efektywność gospodarowania. Ten porządek zależy od cen, a jakakolwiek interwencja w rynek podważa funkcjonowanie mechanizmu cenowego i prowadzi do ekonomicznej nieefektywności. Jeżeli nie wykluczy się każdego aktu interwencji co do zasady, stworzy się pole do dalszych działań interwencyjnych, które razem zniszczą wolność.³² Państwo powinno więc ograniczyć swoją rolę do zapewnienia przejrzystych i jednakowych dla wszystkich ram prawnych, sprzy-

²⁶ F. A. H a y e k, *New...*, s. 185. Uwaga: tekst od przypisu 25 do przypisu 40 zawiera fragmenty monografii: M. K ą k o l, *op. cit.*, s. 71–75.

²⁷ Patrz szerzej F. A. H a y e k, *The Constitution of Liberty*, The University of Chicago Press and Routledge & Kegan Paul, Chicago and London 1960, s. 267–284.

²⁸ Idem, *Individualism and Economic Order*, The University of Chicago Press and Routledge & Kegan Paul, Chicago and London 1948, s. 113–114.

²⁹ Idem, *Studies in Philosophy, Politics, Economics*, The University of Chicago Press and Routledge & Kegan Paul, Chicago and London 1967, s. 308–309.

³⁰ Idem, *New...*, s. 306.

³¹ Idem, „*The Mirage of Social Justice*”. *Law, Legislation and Liberty*, vol. 2, The University of Chicago Press and Routledge & Kegan Paul, Chicago and London 1976, s. 87.

³² C. M. H o y, *A Philosophy of Individual Freedom. The Political Thought of F. A. Hayek*, Greenwood Press, Westport, Connecticut, London, England 1984, s. 45–47 i 63.

jających konkurencji w każdych okolicznościach i zakazujących jej ograniczania bez wyjątków. Powszechne reguły powinny objąć przede wszystkim prawo kontraktowe, prawo spółek i prawo patentów. Wolność, której Hayek przypisuje wartość najwyższą, jest bowiem wolnością podległą prawu, jeśli nie ma ono arbitralnego charakteru.³³

O ile wczesne prace szkoły austriackiej mogą być postrzegane jako pewien wariant dominującej na początku XX wieku ekonomii neoklasycznej, o tyle L. von Mises i F.A. von Hayek (od lat 30. ubiegłego wieku) odcinali się wyraźnie w swoich poglądach od głównego nurtu neoklasycznej mikroekonomii.³⁴ Mniej więcej od lat 70. XX wieku nastąpił powrót do teorii Mengera i wcześniejszej szkoły austriackiej, jednak przede wszystkim zaczęto odkrywać i analizować na nowo dorobek Misesa i Hayeka. **Tzw. nowoczesna ekonomia austriacka (szkoła neoaustriacka)** rozwija się głównie w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii, gdzie pojawiła się bogata literatura ekonomiczna, obejmująca m.in. prace M. N. Rothbarda, I. Kirznera, G. P. O'Driscolla, M. J. Rizzo i R. W. Garrisona. Zasadniczą cechą nowej ekonomii austriackiej jest podkreślanie różnic pomiędzy austriackim sposobem rozumienia rynków i konkurencji jako procesów a podejściem standardowej neoklasycznej ekonomii zorientowanej na równowagę. Ekonomiści ze szkoły neoaustriackiej w odróżnieniu od przedstawicieli ekonomii równowagi nie akceptują nowoczesnych matematycznych i ekonometrycznych technik analizy rynkowej.³⁵

Nowoczesna ekonomia austriacka krytykuje mikroekonomię za traktowanie konkurencji jako pewnego stanu rzeczy, powiązanego z warunkami doskonałego konkurencyjnego rynku w stanie równowagi.³⁶ Jej przedstawiciele utrzymują, że chociaż ma miejsce tendencja w stronę równowagi, proces gospodarczy nie powinien być analizowany na podstawie modelu równowagi (doskonałej konkurencji), ponieważ przy takiej analizie zniknie możliwość uwzględnienia istoty procesów dostosowawczych, które są charakterystyczne dla dynamiki gospodarki rynkowej znajdującej się w nierównowadze. Ich zdaniem konkurencja nie odnosi się do stanu rzeczy, ale jest dynamicznym procesem i to ten proces powinien być szczegółowo analizowany. **Koncepcja** traktowania konkurencji i pro-

³³ Por. E. i M. Streissler, *Myśliciele wolności. Friedrich August von Hayek*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2004, s. 16–17, 28–29, 35.

³⁴ I. M. Kirzner, *Entrepreneurial Discovery and the Competitive Market Process: An Austrian Approach*, „Journal of Economic Literature” (March) 1997, vol. 35, Issue 1, s. 61.

³⁵ D. Hildebrand, *The Role of Economic Analysis in the EC Competition Rules*, 2nd Edition, Kluwer Law International, The Hague–London–New York 2002, s. 156.

³⁶ Według szkoły austriackiej ogólna równowaga rynkowa nie może w rzeczywistości zostać osiągnięta nie istnieje bowiem nic takiego, jak wcześniejsze uzgadnianie planów gospodarczych lub „obiektywna wiedza” rynku, a zamiast tego są tylko „subiektywne” konkurencyjne dążenia jednostek zawierających transakcje. J. Gillinham, *European Integration 1950–2003. Superstate or Market Economy?*, Cambridge University Press, Cambridge 2003, s. 9.

cesów rynkowych jako „**przedsiębiorczych odkryć**” została rozwinięta w oparciu o poglądy Misesa i Hayeka. Mises traktował rynek jako „napędzany” przez przedsiębiorczość proces. Natomiast Hayek akcentował rolę wiedzy i jej powiększania przez uczestników rynku w trakcie procesu osiągania równowagi rynkowej.³⁷ **Ekonomiści ze szkoły neoaustriackiej podkreślają trzy elementy, które mają znaczenie zasadnicze w ich podejściu do konkurencji³⁸: 1) ogromną rolę przedsiębiorczości, 2) rolę odkryć i 3) rywalizującą konkurencję.** W przypadku przedsiębiorczości, na którą nie ma miejsca w neoklasycznej teorii równowagi, austriackie podejście wprowadza element niepewności, który dotyczy wszystkich jednostek podejmujących decyzje. Możliwości osiągnięcia zysków, stworzone przez wcześniejsze błędy przedsiębiorców, zdają się systematycznie stymulować kolejne przedsiębiorcze odkrycia i zwiększają świadomość i wiedzę uczestników rynku. Proces konkurencji i rywalizacja są możliwe tylko dzięki zagwarantowaniu potencjalnym przedsiębiorcom swobodnego wejścia na rynki, na których widzą szanse zysku. I. M. Kirzner akcentuje, że dla właściwego działania procesu konkurencji, w tym pobudzania przedsiębiorczości i stymulowania odkryć, nie jest wcale potrzebna obecność wielu przedsiębiorstw na rynku. W warunkach niepewności może być nawet osiągnięta monopolistyczna równowaga, jeśli będzie zapewniona całkowita wolność wejścia przedsiębiorstw na rynek. Jeżeli dostęp do rynku będzie ograniczony polityką państwa, proces rynkowy zostanie zahamowany.³⁹

W podejściu mikroekonomicznym niewidzialna ręka rynku doprowadza do najlepszej ze społecznego punktu widzenia alokacji zasobów, jednak jeżeli z jakiegoś powodu taka optymalna alokacja nie zostanie osiągnięta (np. z uwagi na niedoskonałą strukturę rynku albo występowanie efektów zewnętrznych), jest to wyraźna przesłanka dla korekcyjnej interwencji państwa. **Ekonomia austriacka zakłada, że cały czas są podejmowane błędne decyzje alokacyjne, jednak rynek jest wyjątkowo skuteczny w wykrywaniu tych błędów i w tworzeniu motywacji do zastępowania ich coraz lepszymi przedsięwzięciami.** Zaleca się więc bardzo ostrożne podejście do działań państwa, które mogą naruszyć bardziej złożone, szybsze i spontaniczne siły korygujące samego rynku, a nawet powiększyć nierównowagę. W wyniku interwencji państwowej zmieniającej strukturę cen, procesy adaptacyjne opóźniają się i podlegają zakłóceniom. Dlatego zadaniem rządu powinno być jedynie eliminowanie przeszkód, które utrudniają rynkom płynne funkcjonowanie.⁴⁰

³⁷ I. M. Kirzner, *Entrepreneurial...*, s. 67–69.

³⁸ *Ibid.*, s. 69–73.

³⁹ *Ibid.*, s. 69 i 73 oraz I. M. Kirzner, *Incentives for Discovery*, „Economic Affairs” (January) 1984, vol. 4, Issue 2, s. 4.

⁴⁰ I. M. Kirzner, *Why The Market Outclasses The State*, „Journal of Economic Affairs” (April) 1981, vol. 1, Issue 3, s. 181–182.

TEORIA KONKURENCJI SZKOŁY CHICAGOWSKIEJ
The Chicago School's theory of competition

Podstawowe właściwości prawa antytrustowego i analizy ekonomicznej według szkoły z Chicago sformułowane zostały przez A. Directora w latach 50. XX wieku, a następnie były rozwijane przez jego uczniów – m.in. W. S. Bowmana, R. H. Borka, J. S. McGee'ego i L. G. Telsera.⁴¹ Istotny wkład do dorobku szkoły wnieśli także H. Demsetz, S. Peltzman, A. Posner i G. J. Stigler. Szkoła chicagowska rozwija analizę konkurencji, nawiązując do neoklasycznej teorii ceny. Jej przedstawiciele wychodzą z uproszczonego założenia – skoro polityka antytrustowa dotyczy funkcjonowania rynków, a mikroekonomia to nauka zajmująca się tym zagadnieniem, problemy antytrustowe powinny być rozpatrywane również z punktu widzenia mikroekonomii.⁴² Przedstawiciele szkoły z Chicago charakteryzuje jednak pewna niekonsekwencja. Podobnie jak klasycy (A. Smith) uważają, że konkurencja to dynamiczny proces i należy ją rozpatrywać w długim okresie, a równocześnie przyjęta przez nich metoda badacza (neoklasyczna analiza) jest raczej statyczna.⁴³ Zdają sobie jednak sprawę z nierealności neoklasycznych założeń i nie traktują równowagi rynkowej neoklasyków jako ostatecznego stanu, który rzeczywiście zostanie osiągnięty.⁴⁴ Konkurencja doskonała i monopol służą tylko jako modele do analizy i punkty odniesienia dla polityki konkurencji.⁴⁵ Podkreślają przy tym bardzo mocno, że jedynie konkurencja bez interwencji państwa jest w stanie zmusić gospodarkę do odpowiednich dostosowań i przybliżania się do zmieniających się wciąż warunków równowagi. Według szkoły chicagowskiej prawie nigdy nie ma wyższego interesu społecznego niż pozostawienie ludziom (włączając przedsiębiorstwa) swobody działania, dlatego należy „trzymać rząd z dala” i poszukiwać najmniej niszczącego sposobu korygowania niedoskonałości rynku.⁴⁶ Takie rozumienie mechaniz-

⁴¹ R. A. Posner był pierwszym, który użył określenia szkoła z Chicago na określenie poglądów antytrustowych reprezentowanych przez A. Directora i jego uczniów. R. A. Posner, *The Chicago School of Antitrust Analysis*, „University of Pennsylvania Law Review” 1979, vol. 127, s. 926. Uwaga: tekst od przypisu 41 do przypisu 63 zawiera fragmenty monografii: M. Kąkol, *op. cit.*, s. 61–63, 65–68.

⁴² B. J. Rodgers, *The Oligopoly Problem and the Concept of Collective Dominance: EC Developments in the Light of US Trends in Antitrust Law and Policy*, „Columbia Journal of European Law” 1995/1996, vol. 2, nr 1, s. 29.

⁴³ D. Hildebrand, *op. cit.*, s. 144 i 145.

⁴⁴ Patrz szerzej: R. H. Bork, *The Antitrust Paradox: A Policy at War with Itself*, Basic Books, New York 1978, reprinted with a new Introduction and Epilogue, 1993, s. 98.

⁴⁵ *Ibid.*, s. 90 oraz H. Demsetz, *Economics as a Guide to Antitrust Regulation*, „The Journal of Law and Economics” (August) 1976, vol. 19, Issue 2, s. 371.

⁴⁶ B. J. Rodgers, *op. cit.*, s. 29. H. Demsetz, który na początku lat 80. XX w. proponował konieczne, jego zdaniem, zmiany w polityce antytrustowej na bardziej liberalną, twierdził, że jeżeli trzeba by było dokonać wyboru pomiędzy obecnymi praktykami antytrustowymi a brakiem

mu rynkowego jako swobodnej gry sił, złożonej z działań i kontradziałan uczestników rynku, w której jak twierdził G. Stigler, przetrwają najsilniejsi, jest określane jako tzw. ekonomiczny darwinizm.⁴⁷

Szkoła z Chicago kwestionowała koncepcję efektywnej (zdolnej do działania) konkurencji opartej na paradygmacie struktura–zachowanie–wyniki rynkowe. W odróżnieniu od Szkoły Harwardzkiej, traktującej koncentrację i bariery wejścia jako oznakę siły rynkowej prowadzącej do ekonomicznej nieefektywności, **przedstawiciele szkoły chicagowskiej utrzymywali, że nie występuje związek przyczynowy pomiędzy wysoką koncentracją a wysokimi zyskami.**⁴⁸ Uważali oni, że koncentracja jest po prostu rezultatem większej efektywności ekonomicznej niektórych przedsiębiorstw, a nawet więcej, jest czasem konieczna dla osiągnięcia tej efektywności. Jest więc miejsce dla konkurencji na wysoko skoncentrowanych rynkach, pod warunkiem, że pozostawi się je samoregulującym siłom rynkowym i nie będą istniały prawne bariery wejścia. Bariery wejścia nie stanowią problemu w ujęciu chicagowskim, o ile nie tworzy ich państwo. Są postrzegane generalnie jako dość niskie, a potencjalni konkurenci i konsumenci dysponują doskonałą informacją rynkową o możliwościach zysków i oszczędności kosztów.⁴⁹ Dlatego nie należy przywiązywać zbytnej wagi do siły rynkowej, która może mieć tylko charakter przejściowy.

Według R. H. Borka i większości przedstawicieli Szkoły z Chicago podstawowym i wyłącznym celem polityki antytrustowej powinna być maksymalizacja dobrobytu konsumentów, który jest utożsamiany z ogólną efektywnością gospodarczą.⁵⁰ Dla Posnera efektywność oznacza wykorzystanie zasobów gospodarczych w taki sposób, że „wartość” – ludzkie zadowolenie (mierzone łączną gotowością konsumenta do zapłacenia za określone dobra i usługi) jest maksymalne.⁵¹ R. H. Bork uważał, że „dobrobyt konsumentów jest największy, kiedy zasoby gospodarcze społeczeństwa są tak alokowane, aby konsumenci mogli najpełniej zaspokoić swoje potrzeby przy danych ograniczeniach technologicznych. Dobrobyt konsumenta w tym sensie, jest po prostu innym

polityki antytrustowej w ogóle, nie ma wątpliwości, że konkurencji i efektywności służyłby lepiej brak polityki antytrustowej. H. Demsetz, *The Trouble with Antitrust. The Enforcement Agencies Should Serve the Public*, „Vital Speeches of the Day”, 15 January 1981, vol. 47, Issue 7, s. 196.

⁴⁷ Por. H. Demsetz, *Economics...*, s. 375.

⁴⁸ L. Peepercorn, *The Economics of Competition: Structure, Conduct, Performance*, [w:] J. Faull, A. Nikpay (red.), *The EC Law of Competition*, Oxford University Press, New York 1999, s. 6–7.

⁴⁹ Przedstawiciele szkoły z Chicago patrzą na kwestię informacji rynkowej przez pryzmat teorii ceny i zakładają, że jest ona doskonała. G. Stigler, *The Economics of Information*, „Journal of Political Economy”, vol. 69, s. 213–225.

⁵⁰ R. H. Bork, *op. cit.*, s. 51.

⁵¹ R. Posner, *Economic Analysis of Law*, 2nd Edition, Little Brown, Boston 1977, s. 10.

terminem na określenie bogactwa całego narodu”.⁵² Trzeba tutaj podkreślić, że chicagowska koncepcja dobrobytu konsumenta nie zgadza się zupełnie z tradycyjnym rozumieniem tego terminu (z neoklasyczną teorią dobrobytu), według którego oddziela się wyraźnie nadwyżkę konsumenta od nadwyżki producenta. Szkoła z Chicago ignoruje zupełnie kwestię redystrybucji dochodu pomiędzy tymi podmiotami i traktuje dobrobyt konsumenta na równi z całkowitym dobrobytem, czyli jako sumę nadwyżki producenta i konsumenta.⁵³

Pod koniec lat 70. i w latach 80. XX wieku **podejście szkoły chicagowskiej**, oparte na analizie ekonomicznej, **uzyskało wiodącą rolę w polityce antytrustowej Stanów Zjednoczonych**. Polityka ta zmieniła się zasadniczo, z dość rygorystycznego egzekwowania prawa na bardzo pasywną, prawie leseferystyczną politykę uzasadnianą przez jej zwolenników czysto ekonomicznym rozumowaniem. Warto jednak podkreślić, że chociaż Sąd Najwyższy wielokrotnie zaznaczał, że efektywność gospodarcza jest bardzo istotna, to nigdy nie przyjął w pełni koncepcji, że jest jedynym celem polityki antytrustowej.⁵⁴

Z przyjętego przez szkołę z Chicago założenia, że wolna konkurencja leży w publicznym interesie, i z doktryny efektywności wynika, że niepożądane są wszelkie naprawy strukturalne gospodarki przez państwo, jeśli nie występuje zagrożenie ograniczenia konkurencji ze strony czystego monopolu. Struktura rynku odzwierciedla bowiem zróżnicowanie efektywności przedsiębiorstw w czasie, będące rezultatem różnych struktur kosztów. Władze antytrustowe powinny interweniować tylko wówczas, gdyby brak takiej interwencji prowadził do nieefektywnej alokacji zasobów i zmniejszenia dobrobytu konsumenta. Zadaniem państwa powinno być raczej kontrolowanie i eliminowanie jawnie kooperatywnego zachowania.⁵⁵ Jedynymi praktykami zakazanymi przez prawo antytrustowe powinny być porozumienia zawarte w celu uzyskania i wykorzystania siły monopolowej lub ograniczenia produkcji, takie jak ustalanie cen albo podział rynku przez wiodące przedsiębiorstwa oraz fuzje horyzontalne o proporcjach zbliżonych do monopolu.⁵⁶ Natomiast należy zezwolić na porozumienia (takie jak praktyki wertykalne i korzystanie z praw własności intelektualnej), które są postrzegane jako efektywne, w szczególności z uwagi na ograniczenie kosztów transakcyjnych i uniknięcie skutków tzw. pasażerów na gapię.⁵⁷

⁵² R. H. Bork, *op. cit.*, s. 90.

⁵³ Patrz szerzej R. Ahdar, *Consumer's Redistribution of Income and the Purpose of Competition Law*, „European Competition Law Review” 2002, s. 345 i n.

⁵⁴ M. Neumann, *Competition Policy. History, Theory and Practice*, Edward Elgar, Cheltenham, UK; Northampton, MA, USA 2001, s. 125.

⁵⁵ Por. *ibid.*, s. 16 oraz W. L. Baldwin, *Market Power, Competition and Antitrust Policy*, Irwin, Homewood, Illinois 1987, s. 320.

⁵⁶ G. B. Spivack, C. T. Ellis, *Kodak: Enlightenment Antitrust Analysis and Traditional Tying Law*, „Antitrust Law Journal” (Summer) 1993, vol. 62, s. 214.

⁵⁷ D. Hildebrand, *op. cit.*, s. 149.

H. Demsetz utrzymywał, że fuzje wertykalne i konglomeratowe nie powodują istotnego wzrostu siły rynkowej, władze antytrustowe powinny więc powstrzymać się od ich blokowania. Nie powinny też ingerować w obniżki cen przez przedsiębiorstwa i różnorodne wertykalne praktyki marketingowe. Jego zdaniem jedynym prawdziwym źródłem znaczącej siły monopolowej jest państwo i ochrona, którą zapewnia przedsiębiorstwom, tak na rynku krajowym, jak i rynkach zagranicznych. Do najważniejszych elementów tej ochrony należą cła, subwencje, kwoty importowe, licencje, podtrzymywanie poziomu cen i ustanowione przez prawo bariery wejścia. H. Demsetz twierdził, że naprawdę skuteczną polityką konkurencji wymaga jedynie wolnego handlu i zakazania porozumień mających na celu ustalenie cen.⁵⁸

Według szkoły z Chicago zasadniczą kwestią w każdej sprawie antytrustowej powinno być określenie, czy badane zachowanie mogłoby prowadzić do płacenia wyższych cen przez konsumentów i czy te ceny mogłyby się utrzymywać w dłuższym okresie pomimo sił konkurencji. Interwencja państwa w celu ochrony przedsiębiorstw przed bardziej efektywnymi konkurentami jest szkodliwa dla społecznego dobrobytu i nieuzasadniona, nawet bowiem przedsiębiorstwa z dużymi udziałami rynkowymi podlegają ograniczeniom konkurencji, jeśli istnieją niskie bariery wejścia na rynek i wyjścia z rynku.⁵⁹ Prawo antytrustowe ma do swojej dyspozycji dwa instrumenty – może objąć absolutnym zakazem *per se* niektóre rodzaje zachowań rynkowych, natomiast w przypadku pozostałych powinno kierować się tzw. regułą rozsądku. Oznacza ona, że porozumienia, które na podstawie dalszej i dokładniejszej analizy okażą się do zaakceptowania lub nawet mogą przynosić korzyści klientom i dostawcom, będą wyłączone z ogólnych zasad postępowania. Jednak nawet stosując regułę rozsądku, nie można pozwolić na kompensowanie celu wolnej konkurencji innymi konfliktowymi celami politycznymi, jak np. wspieranie eksportu czy zatrudnienia. Przedstawiciele szkoły chicagowskiej podkreślają wyraźnie, że dobrobyt konsumenta wyrażający się wzrostem efektywności powinien być jedynym celem polityki konkurencji, pomijając natomiast inne cele makroekonomiczne i pozaekonomiczne.⁶⁰

Przejawem nowej filozofii oddziaływania państwa na gospodarkę miała być również deregulacja mająca na celu zniesienie kontroli cen i zapewnienie dostępu do rynków. Zdaniem szkoły z Chicago gałęzie przemysłu (rynki), które są wyłączone spod reguł konkurencji i podlegają nadzorowi specjalnych agencji rządowych⁶¹, powinny zostać zderegulowane, co będzie podobne w skutkach do

⁵⁸ H. Demsetz, *The Trouble...*, s. 196 i n.

⁵⁹ R. Wish, *Competition Law*, Fifth Edition, LexisNexis Butterworths UK, London 2003, s. 19.

⁶⁰ D. Hildebrand, *op. cit.*, s. 146 i 149–150.

⁶¹ Nie mają więc do nich zastosowania przepisy prawa konkurencji, ale specjalne ustawy gospodarcze.

Tab. 1. Najważniejsze zastrzeżenia szkoły postchicagowskiej wobec poglądów szkoły z Chicago
The crucial reservations of the Post-Chicago School to the views of Chicago School

1. Modele chicagowskie są statyczne, zbyt abstrakcyjne i uproszczone w stosunku do rzeczywistości.	Przedstawiciele szkoły postchicagowskiej preferują bardziej „dynamiczne” modele, indywidualnie dopasowywane do badanego rynku i uwzględniające niedoskonałości rynkowe , siły zewnętrzne, które mogą zmienić wyniki oraz różne możliwości strategicznego zachowania pomiędzy uczestnikami rynkowymi.
2. Szkoła z Chicago w rozstrzyganych sprawach polega zbyt mocno na teorii ekonomii, w przeciwieństwie do faktów.	Jest znana z ignorowania argumentów niemających podstaw ekonomicznych i linii obrony opartej na efektywności. Szkoła postchicagowska proponuje zupełnie inną metodologię rozpatrywania problemów antytrustowych, zgodną z tradycją ekonomii przemysłowej – sięganie do materiału empirycznego w celu zilustrowania znaczenia obserwowanych różnic pomiędzy klasycznymi modelami a konfiguracją badanych rynków, co staje się z kolei podstawą udoskonalenia modeli. Oparcie analizy na faktach pozwala na wydawanie rozstrzygnięć, które są rzeczowe i specyficzne, a nie normatywne i uniwersalne.
3. Szkoła z Chicago ma zbyt duże zaufanie do dyscypliny rynku.	Utrzymuje, że siły rynkowe prowadzą do zdyscyplinowania antykonkurencyjnych i nieefektywnych zachowań oraz korekty okresowych braków równowagi. Dlatego interwencja rządu jest niepotrzebna w większości przypadków. Według szkoły postchicagowskiej takie myślenie jest niesłuszne. Dostrzega ona znacznie więcej możliwości pojawienia się niedoskonałości rynkowych (jak brak doskonałej informacji) i barier wejścia ograniczających proces konkurencji, i stąd też widzi większą potrzebę działań państwa .
4. Szkoła z Chicago trzyma się nazbyt wąskiej definicji siły rynkowej.	Twierdzi, że w sytuacji niewystępowania siły rynkowej przedsiębiorstwa działające w pojedynkę nie mogą zaszkodzić konkurencji. Szkoła postchicagowska dowodzi, że nawet przedsiębiorstwa, które nie posiadają siły rynkowej mogą w niektórych sytuacjach jednostronnie ograniczać konkurencję, np. podejmując działania, które prowadzą do wzrostu kosztów rywali lub poprzez wykorzystanie niemających wyboru konsumentów niedysponujących doskonałą informacją. Odmienne przedstawia się też stanowisko szkoły postchicagowskiej odnośnie do fuzji wertykalnych , które mogą prowadzić do antykonkurencyjnych skutków w pewnych warunkach (szkoła z Chicago uważała tego typu fuzje za generalnie neutralne dla konkurencji lub prokonkurencyjne). Przedstawiciele teorii postchicagowskiej próbują ograniczać zagrażające konkurencji fuzje wertykalne, a także wspierają teorię „drapieżnych cen” – koncepcję, że silne przedsiębiorstwo będzie sprzedawało swoje towary poniżej kosztów przez pewien okres, ażeby wyeliminować konkurencję.
5. Koncepcja efektywności szkoły z Chicago jest zbyt ograniczona.	Jej przedstawiciele obstają mocno przy stanowisku, że efektywność gospodarcza to wyłączny cel prawa antytrustowego. Przedstawiciele szkoły postchicagowskiej podkreślają, że w polityce antytrustowej należy brać pod uwagę nie tylko alokacyjną i produkcyjną efektywność, ale także perspektywy zysków z dynamicznej efektywności – tj. przyszłą poprawę istniejących warunków rynkowych, do której doprowadzą obecne inwestycje w innowacje. Coraz więcej zwolenników ma także włączenie do analizy antytrustowej kwestii redystrybucji dochodów .

Źródło: Opracowanie własne na podstawie S. M. Roy a11, *Symposium: Post-Chicago Economics – Editor’s Note*, „Antitrust Law Journal” (Winter) 1995, vol. 63, Issue 2, s. 445–447.

dekoncentracji. W Stanach Zjednoczonych proces deregulacji rozpoczął się pod koniec lat 70. ubiegłego wieku i rozwijał się w latach 80. za prezydentury R. Reagana.⁶²

Na początku lat 90. **koncepcja szkoły chicagowskiej** była wciąż obecna w polityce konkurencji Stanów Zjednoczonych, jednakże **stała się przedmiotem coraz silniejszych ataków ze strony tzw. postchicagowskich teoretyków. Przelomowym momentem dla szkoły postchicagowskiej była decyzja Sądu Najwyższego z 1992 roku w sprawie Kodak⁶³**, w której po raz pierwszy wykorzystano teorię postchicagowską, chociaż formalnie Sąd nie uzasadnił jeszcze swojego rozstrzygnięcia nową koncepcją.

Szkoła postchicagowska nie ma jakiegokolwiek konkretnej koncepcji konkurencji, jej poglądy podlegają zmianom, a określa się przede wszystkim poprzez to, co różni jej sposób myślenia o problemach antytrustowych od myślenia Posnera i Borka (zwykle łączonych z teorią chicagowską). Można śmiało powiedzieć, że **postchicagowska analiza ekonomiczna narodziła się z krytyki szkoły z Chicago**. Najważniejsze zastrzeżenia zostały przedstawione w tabeli 1.

ANALOGIE I RÓŻNICE W PODEJŚCIU OBU SZKÓŁ DO KONCEPCJI KONKURENCJI Analogies and differences in the both Schools' approach to competition

Porównanie koncepcji konkurencji szkoły austriackiej i szkoły chicagowskiej pozwala wskazać wiele cech wspólnych w obu podejściach do konkurencji, rynku i problemu interwencjonizmu państwa. Do najważniejszych należą⁶⁴:

- 1) opowiadanie się za nienaruszalnością prywatnej własności, którą uznają za podstawę wymiany, sprawiedliwości i postępu społeczeństwa;
- 2) obrona leseferyzmu gospodarczego i wiara w doktrynę „niewidzialnej ręki” A. Smitha;
- 3) krytyka marksizmu, odrzucenie socjalistycznego centralnego planowania i totalitaryzmu;
- 4) popieranie wolnego handlu i globalizacji;
- 5) obie szkoły są zwolennikami otwarcia granic nie tylko dla swobodnego przepływu dóbr konsumpcyjnych, ale również kapitału, siły roboczej i pieniądza;

⁶² Patrz szerzej T. Skoczny, *Ustawodawstwo antymonopolowe na świecie w latach 1890–1989*, Wydawnictwo Przemiany, Warszawa 1990, s. 32.

⁶³ *Eastman Kodak Company v. Image Technical Services, Inc.* (1992), 504 U.S., s. 451. W sprawie wzięto pod uwagę stanowisko reprezentantów szkoły postchicagowskiej dotyczące kosztów pozyskania informacji przez konsumentów (traktowanej jako niedoskonałość rynku), a nie punkt widzenia przedstawicieli szkoły z Chicago, patrzących na tę kwestię przez pryzmat neoklasycznej teorii cen (według której konsument nie ponosi prawie żadnych kosztów uzyskania informacji).

⁶⁴ M. Skousen, *Vienna and Chicago: Friends or Foes? Tale of Two Schools of Free-Market Economics*, Capital Press, Washington 2005, s. 1–14.

6) występowanie przeciw kontroli wymiany, cen, czynszów i płac, włącznie z prawodawstwem dotyczącym płacy minimalnej;

7) ograniczenie kompetencji państwa, które powinno chronić naród, indywidualną własność i przeprowadzać tylko niektóre prace publiczne (choć w obu Szkołach obecni są anarchiści, jak Murray Rothbard i David Friedman);

8) popieranie prywatyzacji, denacjonalizacji i deregulacji gospodarki;

9) przekonanie, że ubóstwo działa destrukcyjnie, ale naturalna nierówność jest nieunikniona; obrona prawa wszystkich jednostek – bogatych lub biednych, do posiadania, korzystania i wymiany własności (przy założeniu, że została ona sprawiedliwie nabyta);

10) niezgadzanie się z poglądami Keynesa i Marksa, którzy uważają, że mechanizm rynkowy w kapitalizmie nie zapewnia równowagi i potrzebny jest duży zakres interwencji państwa w celu stabilizacji gospodarki;

11) obie szkoły są przeciwnikami deficytu budżetowego, progresywnego opodatkowania, specjalnych przywilejów oraz państwa dobrobytu i preferują wolny rynek;

12) podobne poglądy na funkcjonowanie rynków.

W przeciwieństwie do teorii neoklasycznej (doskonałej konkurencji) przedstawiciele szkół austriackiej i chicagowskiej opowiadają się za dynamiczną wizją konkurencji. Rozpatrują funkcjonowanie rynku i zjawisko konkurencji w kategorii procesów, a nie określonego stanu rzeczy czy struktury rynku, do których powinno się za wszelką cenę dążyć. Ich zdaniem zasadniczą rolę odgrywiają innowacje i postęp technologiczny, które przyczyniają się do wzrostu efektywności gospodarczej. Oba środowiska charakteryzuje też podobne podejście do problemu siły rynkowej i monopoli – jeżeli wiążą się one z większą efektywnością, nie są traktowane jako szkodliwe, istotne jest jednak zagwarantowanie wolnego wejścia na rynek (zwłaszcza brak barier ze strony państwa). Nierzadki jest również pogląd, że niekiedy lepszym wyjściem od nadmiernie ingerującej w rynek polityki antytrustowej byłby jej całkowity brak.

Mimo że obie szkoły łączy wiele wspólnego, występują też pewne różnice. Dotyczą one przede wszystkim stosowanej metodologii i postrzegania roli państwa w gospodarce rynkowej.

Ekonomię austriacką charakteryzuje metodologiczny indywidualizm, subiektywizm, analizowanie rynków jako procesów (zamiast docelowej struktury, którą należy osiągnąć), preferowanie dedukcyjnego i jakościowego podejścia w badaniach zachodzących na rynku zjawisk. Proces konkurencji jest rozpatrywany zawsze z indywidualnej perspektywy, wszystkie bowiem działania gospodarcze są podejmowane przez jednostki, które kierują się własną, subiektywną skalą wartości. Dlatego też nie ma sensu stosowanie metod matematycznych w analizie rynku, nie są one bowiem w stanie ująć złożoności ludzkich działań i wyborów (wszystkie koszty i korzyści, a nawet efektywność są subiektywne). Jed-

nostki nie dysponują doskonałą informacją, muszą podejmować działania w warunkach niepewności (zwłaszcza w odniesieniu do działań pozostałych jednostek), a ich rezultatów nie da się do końca przewidzieć. W procesie rynkowym jednostki odkrywają, które rozwiązania są dla nich najlepsze, ale już samo dążenie do równowagi wpływa na jej zmiany i cały proces trwa od nowa. Według przedstawicieli szkoły austriackiej ekonomia powinna opierać się na oczywistych aksjomatach, a nie danych empirycznych (historii), które jedynie ilustrują teorię, natomiast nie są w stanie jej udowodnić. W odróżnieniu od „wiedeńców” ekonomiści ze szkoły chicagowskiej nie zrezygnowali z wykorzystania neoklasycznej teorii ceny. Mimo że również oni opowiadają się przeciw nadmiernemu matematycznemu formalizmowi w analizowaniu konkurencji stosują bardziej zorientowaną na rezultaty cząstkową analizę równowagi, zakładając (podobnie jak w mikroekonomii) doskonały dostęp do informacji podmiotów gospodarczych. Preferują metodę historyczną (empiryczną) i ilościowe ujęcie zjawisk zachodzących na rynku.⁶⁵ Poglądy szkoły z Chicago są określane czasami jako „ekonomiczny imperializm” ze względu na uzasadnienie ekonomiczne, które jej przedstawiciele starają się zastosować w odniesieniu do wszelkich zjawisk, uważanych tradycyjnie za należące do innych dziedzin, jak np. nauki polityczne, prawo, historia czy socjologia.

Obie szkoły konkurencji są przeciwne co do zasady interwencjonizmowi państwa i preferują wolny rynek, aczkolwiek ekonomia austriacka jest jeszcze bardziej „anty państwowa”. Poglądy szkoły z Chicago na rolę państwa w gospodarce zmieniały się w czasie. Początkowo (H. Simons) uważano, że ma ono duże znaczenie zwłaszcza przy likwidowaniu naturalnych monopolii, jednak później zaczęto dostrzegać prokonkurencyjne działanie mechanizmu rynkowego i uznano (G. Stigler), że należy ograniczać interwencję państwa.⁶⁶

Chociaż w teoriach konkurencji szkół austriackiej i chicagowskiej można znaleźć bardzo wiele analogii, nie należy mylić obu podejść, gdyż punkt wyjścia ich rozważań jest inny. Dla przedstawicieli szkoły z Chicago efektywność ekonomiczna wyrażająca dobrobyt całego społeczeństwa to jedyny cel polityki anty-trustowej. Natomiast ekonomiści ze szkoły austriackiej uważają, że powinny być brane pod uwagę indywidualne cele, a wolność jednostki to podstawa porządku gospodarczego.⁶⁷ Najważniejszą cechą, wspólną dla obu nurtów ekonomii, jest wiara w sprawnie działający mechanizm rynkowy. Zarówno austriacka, jak i chicagowska koncepcja wolności konkurencji są wciąż aktualne.

⁶⁵ Por. *ibid.* oraz D. L. Walker, *Austrian Economics*, [w:] *The Concise Encyclopedia of Economics. The Library of Economics and Liberty*; <http://www.econlib.org/library/Enc/AustrianEconomics.html>.

⁶⁶ M. Skousen, *op. cit.*, s. 1–14.

⁶⁷ D. Hildebrand, *op. cit.*, s. 157.

SUMMARY

The subject of this paper is characterization of competition's concepts according to the Austrian School of Economics and the Chicago one. Representatives of these two scientific environments have common views on the market functioning and the state intervention problem. Despite recognizing free competition to be the highest value and a dynamic process, both schools differs slightly as regards explaining its nature. The author has attempted to point out main analogies and differences in both approaches to competition as well as to the role of antitrust policy in economy.